



przedstawia film **PETERA GREENAWAYA**

EISENSTEIN W MEKSYKU

prod.: Holandia/Meksyk/Finlandia/Belgia/Francja 2015 (105 min)



W KINACH OD 12 lutego 2016

DYSTRYBUCJA – BOMBA FILM SP. Z O.O

ul. Ziemska 89, 21-002 Natalin

tel.: 81 82 00 789, fax: 81 82 00 889

KONTAKT - Artur Swacha, e-mail: artur@bombafilm.pl, kom.: + 48 88 125 67 68



Bomba Film Sp. z o.o.

ul. Zielona 8/4, 20 – 082 Lublin

BOMBA FILM

przedstawia film

EISENSTEIN W MEKSYKU

Tytuł oryginalny: *Eisenstein in Guanajuato*

Twórcy filmu m.in.:

reż.: Peter Greenaway

scen.: Peter Greenaway

zdj.: Reinier van Brummelen

prod.: Holandia/Meksyk/Finlandia/Belgia/Francja 2015

Obsada:

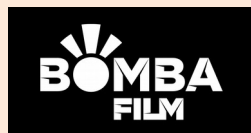
Elmer **Bäck** – Sergei Eisenstein

Luis **Alberti** - Palomino Cañedo

Maya **Zapata** – Concepción Cañedo

Lisa **Owen** – Mary Sinclair

Stelio **Savante** – Hunter S. Kimbrough



Bomba Film Sp. z o.o.

ul. Zielona 8/4, 20 – 082 Lublin

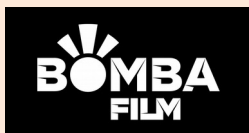
Krótki opis filmu:

Peter Greenaway, w charakterystyczny dla siebie sposób, oddaje filmowy hołd jednemu z najznamienitszych reżyserów w historii kinematografii - Siergiejowi Eisensteinowi. Radziecki twórca, któremu światową sławę przyniosły w latach 20. XX wieku filmy STRAJK, PAŹDZIERNIK a przede wszystkim - PANCERNIK POTIOMKIN, znalazł w okolicach Guanajuato nie tylko przestrzeń do nakręcenia dziesiątek kilometrów materiału filmowego.



Tę wyprawę trafnie podsumowują słowa Greenawayowskiego bohatera: "O rewolucji rosyjskiej mówiono: 10 dni, które zaszokowały świat. Skoro tak, to mój pobyt w Meksyku można by określi mianem 10. dni, które zaszokowały Eisensteina".

„Błazenada, szalony montaż, ekran dzielony na kilka części, materiały archiwalne, prawdziwe zdjęcia bohaterów w tle filmowej opowieści. To wszystko określa



Bomba Film Sp. z o.o.

ul. Zielona 8/4, 20 – 082 Lublin

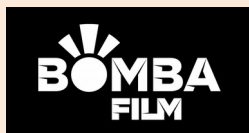
poszukiwania Greenawaya. Anglika mieszkającego na stałe w Holandii, eksperymentatora i prowokatora. Można go lubić albo nie, ale z pewnością należy on do nietuzinkowych indywidualności współczesnego kina."

Barbara Hollender – RZECZPOSPOLITA 13.02.2015



(...) Jak ożywczo, bezczelnie, elektryzująco wypadł ekscentryczny film Petera Greenawaya "Eisenstein w Meksyku" - fantazja na temat pobytu twórcy "Pancernika Potiomkina" w Meksyku w 1931 i 1932 r., gdzie kręcił nigdy nieukończony film. Greenaway dokonał tu większego wyłomu w kulcie narodowego artysty niż swego czasu Ken Russell portretujący w filmie "Kochankowie muzyki" Piotra Czajkowskiego jako niespełnionego, cierpiącego homoseksualistę.

Eisenstein, kreowany z brawurą clowna przez młodego fińskiego aktora Elmera Bäckę, przeżywa inicjację w seks i zarazem w śmierć. Kiedy wyjeżdża z Meksyku do ZSRR, w obawie przed podpadnięciem "ojcu" Stalinowi, filmowy Eisenstein trawestuje amerykański tytuł swego filmu o rewolucji październikowej "10 dni, które wstrząsnęły światem". Woła: "To były dni, które wstrząsnęły Eisensteinem".



Bomba Film Sp. z o.o.

ul. Zielona 8/4, 20 – 082 Lublin

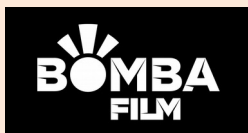
Greenaway dał wielkiemu reżyserowi pośmiertny prezent: homoseksualne spełnienie, za które w ojczyźnie czekałby go łagier. Rozbiera go już na wstępie - w przenośni i dosłownie, ale robi to tak, że widz nie zdąży się zawstydzić. Powstał film barokowy, w konwencji buffo, wypełniony ekstatyczno-błazeńską muzyką Prokofiewa, parodiujący chwilami filmowy styl Eisensteina. W gruncie rzeczy to obraz radosny - o przewyżczeniu wstrętu do własnego ciała, o próbie przekroczenia kompleksu Edypa.



Film pełen kontrolowanej przesady odbrązowi Eisensteina, nie ujmując mu geniuszu. Pozwoli od nieoczekiwanej strony zobaczyć kadry jego wcześniejszych arcydzieł - te falliczne działa pancernika Potiomkina! Scena z czerwonym proporczykiem wetkniętym w pupę autora "Iwana Groźnego" tylko opowiedziana wydaje się wulgarna. Przejdzie do antologii antyradzieckich bluźnierstw, które powinny rozbarwić samych Rosjan. (...)

Tadeusz Sobolewski – GAZETA WYBORCZA 12.02.2015

Po mniej lub bardziej udanych przedsięwzięciach, Peter Greenaway wraca na ścieżkę sukcesu wraz z "Eisenstein in Guanajuato". Jego przewrotna opowieść o kręceniu przez Eisensteina epopei o Meksyku nosi zresztą wyraźne podobieństwa do biografii samego Greenawaya.



Bomba Film Sp. z o.o.

ul. Zielona 8/4, 20 – 082 Lublin

Eisenstein wjeżdża do Meksyku spektakularnie. Ma samochód pełen walizek, nastroszoną czuprynę, niepohamowany apetyt na wszystko dookoła i usta pełne bluzgów pod adresem swojej ojczyzny. W Meksyku pragnie znaleźć wolność, podbudowaną zresztą niemałymi funduszami prosto z konta Uptona Sinclaira, które mają się przyczynić do powstania rozległego dzieła o meksykańskiej kulturze. W walizeczka Eisenstein zwozi odważne fotografie, zbieralne obrazki i liczne reprodukcje, mające mu posłużyć za soczewkę, przez którą będzie oglądał Meksyk. Szybko jednak okazują się one zbędne. Oko reżysera nie jest w stanie zatrzymać się na nich dłużej, stale uwodzone przez gang Meksykanów w wielkich kapeluszach, kręcącego się przy nim rozwiązłego asystenta i uwodzicielskie pejzaże otaczające pałac, w którym mieszka.

Greenaway nie byłby sobą, gdyby nie znalazł dla tej opowieści języka adekwatnego do przewrotności głównego bohatera. Są więc liczne bezpośrednie cytaty z twórczości Eisensteina, autentyczne zdjęcia reżysera ustawione tuż obok grającego go Elmera Backa i krążący po fabule duch pisarzy, malarzy, poetów i polityków z czasów bliskich i dalekich Eisensteinowi. Lekkość, z jaką Greenaway łączy ze sobą te elementy, układa jego film w fabułę spójną i płynną. Dygresje nie są w stanie rozproszyć strumienia faktów, impresji i anegdot ukazanych ustawionych obok siebie na równych prawach i portretujących Eisensteina jako artystę ulepionego ze sprzeczności, dziecięcej fascynacji światem, rozpusty, lenistwa, ekscentryzmu, zepsucia i śmiałości. Przy okazji udowadnia, że reżyser pojechał do Meksyku niczym władca świata - uważając raczej, że to on rozbija system i zawładnie otoczeniem - a tymczasem stało się zupełnie odwrotnie. To Meksyk zmienił jego, nie pytając o pozwolenie.

Dosyć zabawnie ten film koresponduje z fragmentami wyjętym z kina Eisensteina. Ponure kadry z "Października", demoniczne schody z "Pancernika Potiomkina", czarno-białe sceny ze "Strajku". W filmie Greenaway, Eisenstein wydaje się postacią tak szalenie daleką od swojego depresyjnego kina, jak to tylko możliwe, a jednocześnie niezwykle mu bliską. Wspólne wydaje się tylko jedno: to, że umysł twórcy montuje obrazy z meksykańskiej rzeczywistości w taki sam sposób, jak reżyser montował swoje filmy. Z czasem jednak w tym błyskotliwym rozpustniku, daje się odkryć wicherzyciel, właściciel niepokornej wyobraźni i spektakularnego myślenia, który potrafi w jednej chwili zarządzić rewolucję, a w drugiej ją odwołać - bo właśnie odkrył coś takiego jak sjesta.

Urszula Lipińska, 65. Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Berlinie



Bomba Film Sp. z o.o.

ul. Zielona 8/4, 20 – 082 Lublin